Odkrywanie Melcera

Acte Prćalable, wytwórnia Jana A. Jarnickiego, obchodząca w tym roku 30-lecie istnienia, specjalizuje się w odkrywaniu mało znanych kart rodzimej kultury muzycznej. W efekcie jej konsekwentnych działań fonografia wzbogaciła się o wiele premierowych nagrań Zapomnianego repertuaru. W tę misję wpisuje się niniejsza płyta z pieśniami i transkrypcjami fortepianowymi Henryka Melcera-Szczawiriskiego – kompozytora, pianisty i pedagoga, odgrywającego ważna role w polskim życiu artystycznym końca XIX i pierwszych dziesięcioleci XX w. Choć za żyda twórcy doceniano jego utwory także na prestiżowych konkursach, to jednak gdy umarł w 1928 r., szybko popadły one w zapomnienie, co nie dziwi, zważywszy na to, że reprezentując estetykę późnoromantyczną, odbiegały od modnych wówczas modernistycznych wzorców. Najbardziej wartościowe, przynajmniej z historycznego punktu widzenia, wydają się kompozycje Melcera z przełomu stuleci. I takie właśnie, z przewagą tych z pierwszych lat XX w., znalazły się na płycie. W pieśniach, pisanych między innymi do wierszy Konopnickiej, Przerwy-Tetmajera i Richarda Dehmela (przekład z niemieckiego Stanisława Rossowskiego i Piotra Maszyńskiego), odnajdujemy swoistą surowość i oszczędność środków wyrazu. Pozwala to eksponować linie głosu, które obie śpiewaczki kształtują z uwagą i poszanowaniem tekstu, z wyczuciem dobierając rodzaj ekspresji. Pierwszoplanową rolę gra sopranistka Magdalena Witczak, inicjatorka przedsięwzięcia. Za akompaniament odpowiada Mariusz Drzewicki, czyni to w duchu najlepszych przykładów kameralistyki. Atrakcyjnym dopełnieniem twórczości wokalno-instrumentalnej Melcera są jego transkrypcje fortepianowe kilku pieśni Moniuszki oraz, fragmentu własnej opery *Maria*. Kompozytor był koncertującym pianistą, odbywającym liczne tournée po Europie, i zapewne włączał te bogate artystycznie opracowania do programów recitali. W nagraniach prezentuje je Rober Marat, umiejętnie podkreślając liryzm takich przebojów moniuszkowskich, jak *Pieśń wieczorna*, czy *Dumka*, ale też brawurową wirtuozerię *Prząśniczki* oraz fakturalną różnorodność i rozmach hymnicznego *Znasz-li ten kraj*. Całość kończy *Canzon*a na dwa głosy żeńskie z fortepianem– efektowne zwieńczenie ciekawej i potrzebnej płyty.

Witold Paprocki

Ruch Muzyczny 7-8/2026